NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTOWKĄ

Nr 36. Nowy Targ, dnia 4. września 1921. Rok IX.

# GAZETA PODHALAŃSKA

1921

**Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.**

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 300 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 Mk.

## Precz z demagogją!

Nie kto inny tylko demagogowie doprowadzają bogatą Polskę do ruiny i czynią ją pośmiewiskiem sąsiadów. Oni to udają „prawdziwych“ dobrodziejów narodu, oni to chcąc łapać mandaty i rządy, by potem suto się obłowić udają przyjaciół chłopa i robotnika, mówiąc jednemu nie płać podatków, a drugiemu nie pracuj! Wielu takich demagogów zasiada dziś w sejmie, a nawet w rządzie i dzisiejszy spadek waluty polskiej, odbijający się na kieszeni wszystkich, to wskutek demagogicznej roboty tych warchołów.

Tacy demagogowie przeprowadzili osławioną u nas ustawę z 18go grudnia 1919 o ośmiogodzinnym dniu pracy, a raczej o ośmiogodzinnem „próżnowaniu“ jak to powiedział jeden z najświatlejszych Podhalan gospodarzy p. Walenty Staszel na ostatnim zjeździe. Prasa amerykańska przynosi obecnie palące nas rumieńcem wstydu artykuły, że P o l s k a n a j m n i e j n a ś w i e c i e p r a c u j e.

Kiedy bowiem tygodniowy czas pracy polskiego robotnika nie może wynosić więcej, niż 46 godzin, to na całym świecie tygodniowy czas pracy wynosi najmniej 48 godzin, a w wielu krajach znacznie więcej.

I tak w Rumunji pracuje robotnik 9 godzin, a na Węgrzech 10 godzin dziennie.

Następnie robotnik polski prócz niedziel święci największą ilość świąt z pomiędzy wszystkich niemal robotników świata

Polska „Liga pracy“ obliczyła, że robotnik polski pracuje 23 dni rocznie mniej niż robotnik niemiecki, o 25 dni mniej niż robotnik austrjacki, szwajcarski lub holenderski, o 28 dni rocznie mniej niż robotnik angielski, a już przeszło miesiąc mniej, niż robotnik węgierski lub rumuński!

Skutki tej ustawy są unas bardzo widoczne.

Pobita Austrja, szczątki Węgier mają dwa lub trzy razy wyżej stojącą walutę niż polska, nie chcemy już ani wspominać o walucie niemieckiej, lub czeskiej.

Praca daje tym narodom dobrobyt i poważanie, czego u nas niema, bo u nas słucha się tylko lekkomyślnych demagogów, którym wszystko jedno, co dzieje się z państwem i masami ludu, byle im było dobrze!

Ci demagogowie są złodziejami dobra publicznego w Polsce, oni to pragną głupimi rozumami zatumanić tłumy, oni to wymyślają komedjanckie ustawy, chcąc być „dobrodzieiami“ ludu, a w rezultacie doprowadzili kraj bogaty do ruiny, a miljony do żebraczej torby.

Ci demagogowie muszą być w najbliższym czasie od wpływu na nasze rządy usunięci, a wtedy bez tych „dobrodziejów“ będzie nam lepiej na świecie.

*Zygmunt Lubertowicz.*

## „Ratujmy lasy.“

O smutnym stanie lasów tatrzańskich wiemy wszyscy i na powolne ich zamieranie wszyscy patrzymy, ze zgrozą patrząc na postępy zniszczenia jakie w tych drzewostanach czynią szkodliwe owady leśne, a prze-

dewszystkiem kornik, lecz nie wszyscy jednakowo grozę tę pojmujemy.

Właściciele tychże i ich pracownicy załamują ręce, wobec swej bezsilności i ogromu katastrofy, a braku dobrej woli u rządu, który w czasach gdy tylko w jego mocy leżała możność ratunku, z bezwględną obojętnością, wszelkie prośby o pomoc, która w pierwszym rzędzie zasadzała się na dostarczeniu żywności dla robotników, zbywał milczeniem lub załatwiał odmownie. Inteligencja nawiedzająca Tatry i oglądająca te lasy, albo nie zdaje sobie sprawy, z ogromu klęski i patrzy na nią obojętnie, albo całą winę zwala na właścicieli, ludność miejscowa odnosi się zupełnie do klęski obojętnie, albo nawet z zadowoleniem patrzy na postępy klęski, gdyż mając prawo serwitutów w lesie kombinuje, że przez przybytek w lasach sucharzy, będzie je mogła w większym stopniu jak dotąd z lasów pobierać, a przez ubytek starych drzewostanów i potworzenie się całej masy nowych zrębów, znajdzie nowe i obszerne tereny dla wypasu swego bydła.

Gdy obecnie wobec wprowadzenia wolnego handlu i możliwości nabycia środków żywności, pomoc rządowa, staje się już niemal zbyteczną niewiadomo jednak czy to już nie zapóźno i czy zmarnowane trzy lata, dadzą się obecnie powetować zrezygnować nam z tej pomocy przyjdzie, jeden tylko jeszcze czyn władzom rządowym, do przeprowadzenia pozostaje, a jest niem oddanie do użytku zarządowi dóbr szaflarskich zajętych przemocą i dotąd trzymanych przez wojskową eksploatację leśną w Zakopanem budynków gospodarczych w lesie na Brzezinach, potrzebnych zarządowi na pomieszczenie robotników lasowych, których obecnie wobec braku pomieszczenia zarząd w większej ilości sprowadzić nie może. Dzieje tej sprawy poruszyłem w artykule moim p. t. „W obronie lasów tatrzańskich" zamieszczonem w Nr. 24 i 25 „Gazety Podhalańskiej", a dziś stwierdzić muszę, że dotąd władze wojskowe niczego w tej sprawie nie zarządziły, z dziwną rzeczywiście obojętnością traktując całą sprawę.

Treścią mego obecnego artykułu ma być apel nie tyle do sfer rządowych gdyż zaczynam odnosić wrażenie, że niestety te sfery zupełnie bagatelizują kwestję istnienia zagrożonych klęską kornika lasów tatrzańskich, a do miejscowej ludności, w której rękach spoczywa przedewszystkiem możność uratowania lasów od zupełnego ich zniknięcia. Gdy sprawa ta jest interesem nie tylko właścicieli, ale i ich, więc do nich się zwracam z gorącym wezwaniem do współpracy a współpraca ta powinna zasadzać się, na dostarczeniu przez ludność okoliczną rąk do pracy. Nie ma tu mowy o jakichkolwiek ofiarach ze strony ludu, gdyż właściciele za pracę zapłacą i to dobrze, ale chodzi o siłę roboczą, której brak wielki nie pozwala wytępić kornika niszczącego majątek nie tylko właścicieli, ale i ogółu, gdyż nieda się zaprzeczyć, że las, jako taki jest majątkiem ogółu i to z wielu względów.

Pomijam już te dobrodziejstwa jakie lasy dają nam w swej postaci regulatorów klimatu, dobroczynnego ich wpływu na stan wilgotności, na ich stanowisko ochronne gleby i t. p. a poruszę tylko te strony, które dla ludu podhalańskiego przedstawiają wartość czysto realną.

Nie da się przecież zaprzeczyć, że przez zniszczenie lasów tatrzanskich pozbawiona zostanie ludność miejscowa w przyszłości 1-o budulca, 2-o opału, 3-o paszy, a jakie to przedstawia bogactwo wie chyba dostatecznie ludność ta. Wprawdzie budulec i ostatecznie opał można sprowadzić, tak ale o ile przez to cena jego wzrośnie, a co będzie z paszą? . . . Nikt chyba z ludu nie jest tak naiwny i wierzy, że z chwilą zniknięcia starych drzewostanów, będzie mógł na zrębach paść bydło, zręby te trzeba będzie zalesić bezwarunkowo i przez przeciąg przynajmniej dwudziestu lat nie będzie można wpędzać na nie bydła . . . . Może znajdą się tacy, którzy mówić będą: „lasy znikną, będą pastwiska", kto tak mówi, jest sobie i innym wrogiem.

Niestety tak nie będzie, bo z chwilą zniknięcia lasów i niezalesienia ich powstanie u nas karst, czego namacalnym, a bardzo smutnym przykładem jest Skupniów Upłaz w dolinie Jaworzynki. Kto chce się przekonać, jaka grozi przyszłość naszemu podtatrzu z chwilą zniknięcia lasów, niechaj tam pójdzie i przekona się naocznie, a jestem pewny, że obraz jaki ujrzy, tak go przerazi, że całą swą duszą pragnął będzie ratunku dla lasów tatrzańskich.

Czas najwyższy przyjść tym lasom z pomocą niebezpieczeństwo stoi u bram nie ociągajcie się więc Podhalanie, szczególniej wy, w pobliżu lasów Murzasichlańskich i Bukowińskich mieszkający, a spieszcie do pracy póki jeszcze nadzieja uratowania lasów od zupełnej zagłady istnieje.

Zwracam się wreszcie i do panów Naczelników gmin z gorącym wezwaniem, aby i ze swej strony swoim obywatelom grozę położenia przedstawili i do współudziału w pracy ludność namawiali, bo niebezpieczeństwo rzeczywiście jest wielkie.

*S. Kwaśniewski.*

---

# Z pszczelnictwa.

Niejeden z pszczelarzy Podhala wyczekuje z niecierpliwością uchwalonych w maju b. r. na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa pszczelarskiego artykułów z dziedziny pszczelnictwa. Lecz niestety koledzy pszczelarze zawiedzeni w słodkich nadziejach miodnych, popadli w apatję i milczą. Aby zatem obudzić drzemią-

cych a zrozpaczonym dodać otuchy w lepszą przyszłość, korzystając z gościnnych łamów Gazety Podhalańskiej postanowiłem zdać krótkie sprawozdanie z tegorocznych zbiorów miodu na Podhalu.

Jak wszystkim wiadomo maj tegoroczny był ciepły i pogodny, nieliczne drzewa owocowe i jawory zakwitły w całej pełni, to też siła w ulach rosła jak na drożdżach Początkujący pszczelarzy chcąc pomnożyć swoje pasieki, robili sztuczne roje, tak zwane odkłady; niestety nastąpił potem chłodny i wietrzny czerwiec i początek lipca i pożytek przepadł, gdyż łąki pokoszono a innego pożytku u nas niema z powodu braku lip, akacji i hreczki. Stoimy teraz wobec problemu „być albo nie być." Kto miał pnie silne i nie pozwolił się im w lecie zroić, ten jako tako przy nie wielkiej ilości cukru zimę przetrzyma, lecz ci pszczelarze, którzy pasieki pomnażali nie obejdą się bez znaczniejszej ilości cukru, by utrzymać swoje pasieki do wiosny. Dlatego Wydział zwrócił się z gorącą prośbą do p. Starosty, by tenże wyjednał w Ministerstwie rolnictwa przynajmniej półwagona cukru dla podkarmienia pszczół na zimę. Natej drodze zwracamy się i do pp. Posłów Podhala, by sprawę tę, gdzie należy poparli. Chodzi teraz o to tylko byśmy cukier przed upływem września mogli otrzymać, bo gdy go dostaniemy gdzie w grudniu, to będzie zapóźno, gdyż wtedy pszczoły syropu już nie zarobią.

W maju br. otrzymało tut. Tow. pszczelarskie od Małopolskiego Tow. rolniczego 6 q cukru dla wiosennego podkarmienia pszczół. Po cukier ten wysłano do Krakowa jednego z członków Tow. ten przywiózł cukier a nawet go na kolei asekurował przed złodziejami ale zamiast odstawić go do Nowego Targu zawiózł go do swego domu, a po tygodniu oświadczył że mu w nocy nieznani sprawcy cukier skradli i dotąd nie raczył nawet jawić się w Zarządzie, celem usprawiedliwienia się, to też Zarząd skierował całą tę słodko kwaśną sprawę na drogę sądową.

Nim cukier dostaniemy, radzę pszczelarzom redukować pasieki, słabsze pnie łączyć dwa w jeden, gdyż bieda zawsze biedą zostanie, gniazda w ulach zawczasu ścieśniać, zostawiając 5 do 8 ramek, podczas dnia do uli nie zaglądać dopiero ku wieczorowi, bo w tym czasie o napad nie trudno, usunięte ramki o ile jest w nich miód dać za zastawki, to pszczoły miód do gniazda przeniosą, jeżeli jest zasklepiony, to go poodkrywać, rano trzeba te plastry z ula usunąć, bez względu na to czy pszczoły miód zabrały lub nie, bo napad gotowy Wogóle trzeba teraz zwracać baczną uwagę, by koło uli miodu czy cukru nie nachlapać ani ramek z woszczyną w pasiece nie zostawiać, wszelkie szpary w ulach oblewać gliną.

Z początkiem września zwołał Wydział Walne Zebranie do N Targu, gdzie szerzej sprawę zimowli pszczół i inne aktualne sprawy omówimy. Zebranie jednak zwołanem będzie nie na dzień targowy, bo wtenczas każdy się śpieszy na jarmark, komu zależy na tem, aby się czegoś nauczył, musi poświęcić trochę czasu, a zatem do widzenia.

*Wł. Roszek*
prezes Tow. pszcz.

---

*Zygmunt Lubertowicz*

# Ptak wśród skał.

Nie żądam od was chwały
ani szczególnej czci,
bo w drodze mojej całej
błysł rzadko promień mi . . .

Napróżno czasem chodzę
do waszych pukać bram,
gdy w mojej wielkiej drodze
zanadto bywam sam . . .

Nikt drzwi mi nie otworzy
nie poda bratnich rąk,
choć ptakiem jestem zorzy
niosącym światłość w krąg . . . .

Nikt wody mi nie poda
nie zwilży moich warg,
choć chętna dusza młoda
jest waszych słuchać skarg . . . .

Bez was się dla was trudzę
czego się kolwiek tknę,
a w pióra co są cudze
nie stroję nigdy się . . .

Nie waszym blaskiem płonę
i swój mam w sercu żar,
choć często w mą koronę
się cierń wasz ostry wdarł!

Chodzicie wy w mej tęczy,
nie w waszych barwach ja,
przezemnie piękno klęczy
i u nóg waszych trwa!

Niejedną też myśl moją
na wasz liczycie karb
i bywa waszą zbroją
ten mnie . . . skradziony skarb!

Więc gdy mnie już nie stanie
osądzi kiedyś Bóg,
żem spełnił powołanie,
ilem je spełnić mógł . . .

I sąd mnie nie zatrwoży,
żem więcej zdziałać miał,
bo byłem ptakiem zorzy
tłukącym się wśród . . skał!

---

## List z Czarnego Dunajca.

Dnia 21/VIII odbyło się w Czarnym Dunajcu w sali Kasyna Zebranie Zarządu „Ogniska" Podhalan przy współudziale niektórych gości z nauczycielstwa P. Kucharskiego dyr. szkoły i P. Broczkowskiego i Panów Profesorów Stopki i Szaflarskiego tutejszych rodaków.

Po odczytaniu sprawozdania z którego dowiedzieliśmy się że Ognisko ma 96 członków, że wkładka roczna wynosi 24 mk, że nie hałaśliwie, to jednak skutecznie pracuje „Ognisko" nad podniesieniem tak duchowem jak i materjalnem braci rodaków, a wtej pracy nadmienić trzeba osobną sekcję „Ogniska" Pszczelarzy, gdzie kilku członków Ogniska zakupiło sobie tego roku pszczoły, wpisało się na członków Tow. Tow. Pszczelarskiego a w zimie ma zamiar urządzić częstsze zebrania i wyrób własnych uli.

Na wstępie obrano sekretarzem „Ogniska" P. Broczkowskiego. P. Broczkowski podniósł myśl, żeby zmieniono niektóre paragrafy statutu Związku, a mianowicie ten, że członkiem zwyczajnym może być tylko rodowity Podhalanin że takie określenie odsuwa od Związku ludzi dobrej woli, którzy choć nie Podhalanie dla Podhala pracować pragną.

Po wyjaśnieniu p. Profesora Szaflarskiego postanowiono tę sprawę dać Głównemu Zarządowi.

Zastanowiono się potem nad tem jakby ożywić działalność „Ogniska." Po żywej dyskusji według programu Ogniska które wzięło sobie za cel szerzyć oświatę zawodową i popieranie handlu i przemysłu, postanowiono odbywać częstsze odczyty z różnej dziedziny.

Panowie Profesorzy Szaflarski i Stopka przyrzekli posyłać prelegentów lub obiecali, że sami od czasu do czasu przyjadą.

Nadto zobowiązano się wpływać na członków Ogniska by wpisywali się na członków Kółka Rolniczego, by zwiększali swe udziały, by Kółko mając pieniądze mogło się rozwijać by mogło założyć sklep ze żelazem tak potrzebnem przy gospodarstwie, by mogło założyć sklep towarów blawatnych by tak bronić się od większego zalewu Podhala przez żydów.

Nadto ponieważ wielu pragnie dzieci swe posyłać do szkół a nie stać ich na tak wielkie koszta utrzymania, postanowiono zwrócić się do odpowiednich czynników by wystarano się o połączenie kolejowe N. Targu z Dunajcem, żeby młodzież mogła dojechać na naukę. Z ostatniego zebrania przekonać się można jak mile i pożytecznie dla ogółu można spędzić czas. Podhalanie do pracy!

*Stanisław Wciślak.*



## Wieści z Polski i ze świata.

**Zniżka płac W Ameryce.** w Ameryce nastąpiła znaczna zniżka płac robotniczych. Według tygodnika „Ameryka Echo" jedna z największych stalowni w Ameryce w Pittsburgu zniżyła płace robotników o 30 centów na godzinę. Górnicy i kolejarze próbowali strajku przeciw zniżce zarobków, ale mimo to wrócili do pracy, chociaż otrącono im 10 - 20 procent zarobku.

**Zniżka cen bydła.** Zniżka cen bydła trwa w naszej Małopolsce dalej. Targi krakowskie pełne są bydła, wysprzedawanego z powodu braku paszy. Wskutek odjazdu letników z Podhala zaczyna tanieć nabiał i masło.

Na ostatnim jarmarku w Jordanowie płacono za 1 kg. masła 500 do 600 marek, 1 jajo 40 marek. Czasby było by i u nas ceny się ustatkowały, bo na razie niema na nie miary.

**Cena węgli spada,** ale w Anglji. Węgiel tam wskutek wielkich zapasów spadł niżej połowy wartości.

**Tegoroczne urodzaje w Polsce** są wcale dobre. Zboża ma Polska obecnie o 150 tysięcy wagonów więcej, niż poprzedniego roku wraz z zakupami.

Wzdłuż linij kolejowych Królestwa polskiego i poznańskiego widać ogromne stogi zboża wśród pól, owoców, a to gruszek, śliwek i jabłek jest również dużo, bieda jest tylko z paszą i ziemniakami.

Na ogół nie powinno być tego roku źle w Polsce jeżeli rząd tylko zdoła wziąść za czuprynę paskarzy. Inaczej biedacy i tego roku dość się nabiedują.

**Ofiary Tatr.** Tatry pochłonęły tego roku już kilka ofiar. Już w maju tego roku spadło dwóch górników z Dąbrowy górniczej z Granatów i zabiło się na miejscu. W tym miesiącu znów 23 sierpnia wyruszyło 9 akademików warszawskich z Zakopanego na Krywań i jeden z nich Hirschhorn runął w przepaść, rozbijając sobie głowę i łamiąc ręce. Na drugi dzień przybyli czescy żołnierze i znieśli trupa Hirschhorna do jeziora Popradzkiego.

Obecnie znów donoszą „Słoweńskie ludowe nowiny", że w tych dniach zginął w Tatrach 19 letni Franciszek Pokorny z Berna, który z pięciu towarzyszami wybrał się na Lodowy bez przewodnika. Pod szczytem Lodowego zawróciło mu się w głowie i runął w przepaść. Czeskie pogotowie ratunkowe znalazło jego zwłoki i oddało rodzicom.

Tak więc i Czesi mają już swoje ofiary w Tatrach.

**Kto ma prawo wyborcze do sejmu?** Wszyscy obywatele kobiety i mężczyźni mają prawo wybierania do sejmu, jeżeli skończyli 21 lat. Wojskowi w czynnej służbie nie mają prawa głosowania.

**Co się dzieje z polskiem zbożem i mięsem?** Polskie bydło i zboże wędrowało spokojnie przez Górny Śląsk do Niemiec, albo też na Wschód do Rosji.

Polska bowiem nie postarała się o obstawienie granic. Dopiero na skutek wrzawy prasy, rząd granice obsadził i zamknął.

W ten sposób Polska prasa nieraz otwiera rządowi oczy na niebezpieczeństwo, chociaż w tym wypadku kto wie, czy rząd się nie spóźnił.

**Przypływ Żydów do Polski.** Całe masy żydów uciekając z Rosji przybywają w dalszym ciągu do Polski która niepotrzebnie te masy uciekinierów zarażone chorobami i bolszewizmem przyjmuje.

**Plaga wścieklizny.** Szerzy się na wschodzie Polski Do Lwowa przywożą co dzień dziesiątki osób pokąsane przez wściekłe psy, koty. a nawet konie. Wielu pokąsanych ginie przed przybyciem do kliniki w strasznych męczarniach.

**Wykup Zakopanego przez Żydów.** Żydzi wykupują Zakopane i zalewają je drożyzną. Aby bowiem uzyskać pomieszkanie i nabiał płacą każdą cenę, wyrządzając tem innym gościom dotkliwą przykrość. Tak samo podbijają obecnie żydzi ceny mieszkań i nabiału w Nowym Targu.

## KRONIKA.

**Z dyrekcji Gimnazjum w Nowym Targu.** Rok szkolny zacznie się nabożeństwem w dn. 6 września br. o. g 8. rano (wtorek) w tym samym dniu po nabożeństwie odbędą się wszelkie egzamina.

W dn. 7 września (środa) br. normalna nauka.

W poniedziałek 5 września br. należy się ostatecznie upewnić w gimnazjum, czy nie zaszła zmiana terminu z powodu epidemji.

**Z dyrekcji gimnazjum.** 1) Z domów, gdzie panowała zakaźna choroba, nie będą uczniowie przyjęci do szkoły bez poświadczenia lekarza, że już niema niebezpieczeństwa rozwleczenia choroby.

2) Uczniowie z gmin, w których panowała epidemia choroba zakaźna, mają się wykazać w pierwszym dniu nauki poświadczeniem wójta, że w ich domu nie było choroby od sześciu tygodni.

**Jeszcze o osadnictwie na Pomorzu.** W uzupełnieniu artykułu o osadnictwie na Pomorzu i Poznańskiem wyjaśniam po powrocie z Podhala i dokładniejszem zbadaniu sprawy: Rząd niemiecki nałożył i pobiera od Polaków opuszczających Niemcy podatek w wysokości połowy ceny sprzedanej majętności (Fluchtsteuer) i w odwet za to rząd polski stosuje to samo wobec Niemców, którzy teraz gromadnie z całych wsi chcą się wynosić, atoli godząc się na sprzedaż swych gospodarstw chcieli do kontraktu podać $^1/_3$ część ceny sprzedażnej $^2/_3$ cichą ręką zaliczając uprzednio i tą drogą oszukując skarb polski.

Otóż postępowanie takie jest niebezpieczne dla nabywców, gdyż mimo nawet uzyskania od Urzędu osadniczego prawa przywłaszczenia może i musi się ujawnić a wtedy cała szkoda i strata wyniknie dla nowonabywcy Polaka. Należy przeto odczekać na wyjaśnienie się tej sprawy i uregulowanie przez Rząd polski.

Tem bardziej baczyć należy iż w sprawie osadnictwa namnożyło się tutaj całe mnóstwo niesumiennych agentów i biur pośrednictwa, którym chodzi jedynie o własny zysk a nie o dobro, całość i bezpieczne posiadanie nabytej majętności przez swoich kliejentów, przed którymi rozmyślnie zatajają niekorzytny stan hipoteki, faktyczną ilość lub jakość morgów, inwentarza i t. d.

Skoro sprawa zostanie pomyślnie uregulowana, nie omieszkam o tem donieść czytelnikom Gazety podhalańskiej

Objektów tak domów w miastach, jak gospodarstw rolnych po załatwieniu sprawy górnośląskiej będzie wiele do nabycia i to korzystnie aniżeli w Małopolsce.

*Prof. Jan Dziedzic.*

**Pomór na Podhalu.** Na naszem Podhalu szerzy się groźnie epidemja czerwonki.

Według dat nowotarskiego urzędu zdrowia mamy obecnie w 13 miejscowościach Podhala a to: w Białce, Bańskiej, Gronkowie, B. Dunajcu, Krościenku, Nowym Targu, Maruszynie, Poroninie, Szaflarach, Szczawnicy, Tylmanowej, Witowie i Wróblówce przeszło stopięćdziesięciu chorych na czerwonkę.

W Bańskiej zmarło dotąd 9 osób na czerwonkę, w Szaflarach zmarło 30 osób, we Wróblówce 15, we Witowie 12, w B. Dunajcu koło ośmiu ludzi i t. d.

Razem porwała już czerwonka na Podhalu przeszło 100 ludzi.

Obecnie mamy w Maruszynie chorych w 8 domach, w Szaflarach 20 chorych, we Wróblówce 37 chorych, w Witowie 38 chorych, w N. Targu 21 osób chorych, w Białce 11, w Gronkowie 6, w Poroninie 16, w B. Dunajcu w 43 domach 68 chorych, w Tylmanowej 9 chorych, w Krościenku 8 chorych, a w Szczawnicy 5 chorych. Młody, obecnie do nas przybyły fizyk powiatowy dr. Franciszek Grochowiak ma więc w naszym powiecie ciężką i pełną poświęcenia pracę. Znając jego obszerną wiedzę lekarską i dobrą wolę, wiemy, że nad epidemją zapanować potrafi.

Ludność jednak powiatu dla własnego dobra musi mu ufać i wykonywać dokładnie jego rozkazy.

Inaczej najlepszy lekarz nie poradzi, a ludność sama sobie źle zrobi, bo setki ludzi padnie ofiarą złośliwej zarazy. Zadziwia nas jednak fakt że w chwili tak groźnej otwiera się u nas szkoły.

**Bilety Skarbowe.** Praca i Oszczędność to hasła Polskie w Wolnej Ojczyźnie. Pracą wywalczył Polak wolność oszczędnością ją utrwalił.

Oszczędzajmy wszyscy, by pokazać wrogom naszym i chciwemu Niemcowi i bezbożnemu Bolszewikowi, że Polacy nietylko orężem bronić umieją granic Ojczyzny, ale i oszczędnością stworzyć bogactwo wewnątrz swego Kraju. Na czem że oszczędność ma polegać? Czy na tem, by zbierać pieniądze i w kufry je składać? Każdy z Was powie, że nie! Wtedy oszczędność będzie prawdziwą oszczędnością kiedy pieniądz nawet trzymamy u siebie rodzić będzie pieniądz nowy, kiedy każdego dnia wiem, że to co krwawą pracą zarobiłem i zaoszczędziłem rośnie mi, że budząc się rano, wiem, iż jestem bogatszy.

Jakaż to droga do tego prowadzi? Najpewniejsza i najlepsza, a głównie najkrótsza, to Bilet Skarbowy. Bilet skarbowy, który kupisz czy to w Urzędzie Podatkowym, czy w Kasie Skarbowej, czy w Centralnej Kasie Panstwowej, czy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, daje ci procent pięć marek od stu, na odwrotnej zaś stronie Biletu Skarbowego widzisz codzien o ile jesteś bogatszym, za procenty nie płacąc żadnych podatków. W każdej chwili kiedy potrzebne są pieniądze Bilet Skarbowy można wymienić na gotowiznę w Urzędzie, w którym się bilet kupiło, lub w ktorymś z podobnych Urzędów. Dla spowodowania większych dochodów dla posiadaczy Biletów skarbowych są one wypuszczone w odcinkach po 5000, 10000 i 100000 marek polskich. Każdy, kto posiada Bilet Skarbowy może nim złożyć w razie potrzeby kaucję, gdy chce stanąć do licytacji, może nim również złożyć zabezpieczenie wpłaty wadja i to nie tylko w wartości za jaką Bilet Skarbowy kupił, a już w wartości wyższej t. j. takiej, jaką on przedstawia w dniu złożenia kaucji lub zabezpieczenia. Posiadając Bilet Skarbowy nikt nie jest narażony na spadek waluty, bo zawsze zań Kasa Skarbowa więcej zapłaci, niż dałeś kupując go.

**Zjazd chrześc. drożników z Zachodniej Małopolski** odbędzie się w niedzielę 18. września 1921 o godz. 11. przed południem w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego 11. Na porządku dziennym sprawa poprawy bytu drożników oraz sprawy organizacyjne. Z każdego powiatu należy wysłać przynajmniej 5 delegatów.

*Centrala chrześc. Związków zawodowych w Krakowie.*

**Dar dla pogorzelców Długopola.** P. Józef Jończy składa 500 Mk dla Długopolan, jako nieprzyjęte honorarjum od p. Markockiego.

---

**Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności**

PODZIĘKOWANIE.

Za udział w przeniesieniu zwłok ś. p. Stanisława Witkiewicza Szanownym ks. Proboszczowi Tobolakowi i ks. Władysławowi Korniłowiczowi, p. p. Dowódzcom garnizonu Zakopiańskiego, przedstawicielom: Gminy Zakopiańskiej Stanisławowi Rojowi, Muzeum, im. T. Chałubińskiego prof. Konstantemu Steckiemu Związku Górali, posłowi Wojciechowi Rojowi, Sztuki Podhalańskiej prof. Rykale Towarzystwa Tatrzańskiego Dr. Mieczysławowi Świerzowi i Sekcji Ochrony Tatr p Tadeuszowi Korniłowiczowi oraz p Bartłomiejowi Obrochcie i towarzyszom wszystkim, którzy byli na Nabożeństwie i na cmentarzu lub przysłali listy i telegramy składają serdeczne podziękowanie.

**Żona, Syn, Brat, Siostry i Rodzina.**

# WALNE ZEBRANIE

**członków Sklepu Kółka rolniczego w Krościenku n/D.** odbędzie się dnia 11. września b. r. o godz. 4 tej po południu w sali Towarzystwa zaliczkowego.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdenia Dyrekcji.
3. Sprawozdenie z lustracji Związku rewizyjnego.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
6. Przyjęcie nowego statutu i podwyższenie udziałów.
7. Uzupełnienie Rady nadzorczej i wybór Komisji rewizyjnej.
8. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zebranie w tym samym lokalu tegoż dnia o godz. 5-tej po południu.

Sekretarz R. N. — *Feliks Rzepecki m. p.*

Prezes R. N. — *Ks. Jan Bączyński m p.*

---

**Zarząd łaźni par. i łazienek w N. Targu** zawiadamia Szan. P. T. Publiczność iż od 1 września łazienki t. j. kąpiel w wannie stale będą czynne (w każdy dzień) Kąpiel parowa urządzi się w dniu 1 go i 2 go października br.

**Do sprzedania cegła** pusta lekka, posadzka kamieniowa korytarzowa, okno kompletne do wewnątrz otwierane, pompa dwucylindrowa, węgiel drobny zagraniczny do palenia cegieł w piecu polowym wiadomość w łazienkach w N. Targu.

**Dla zamożnego znawcy** i amatora okazyjnie do nabycia: wysoce stylowe umeblowanie dębowe, porcelana saska, srebra stołowe, kilimy skóry futra pod nogi, etc. Nowy Targ, Kowaniec 7, od godz. 11 — 1

**Stefan Bocheński** ur. 1898 r. w Nowym Targu zgubił kartę zwolnienia dnia 23 sierpnia w Tarnowie którą się unieważnia.

**Janowi Kowalczykowi** z Harklowej ur 1891 skradziono z początkiem sierpnia kartę tymczasowego urlopowania z 12 p. sap 6 baon. w Przemyślu, którą się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Berka w Nowym Targu